



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media  
nr 2 (17) 2021 | s. 47–61  
ISSN (print) 2353-8694  
ISSN (online) 2719-4361  
DOI: 10.18276/au.2021.2.17-04



## TEORIE

ARKADIUSZ KALIN\*  
Akademia im. Jakuba z Paradyża

# Eine kleine Murzynek B. – Artur Daniel Liskowacki jako pisarz postkolonialny

### Streszczenie

Artykuł przedstawia twórczość szczecińskiego pisarza, Artura Daniela Liskowackiego, w optyce postkolonialnej. Autor ten zasłynął powieścią *Eine kleine*, ma jednak na swoim koncie kilka książek traktujących o problematyce niemieckiej pamięci kulturowej w polskim Szczecinie czy szerzej – na ziemiach poniemieckich. Odmienną tematyką cechuje się jego powieść *Murzynek B.* poświęcona kwestiom egzotyizmu, stereotypów rasowych i etnicznych, szczególnie związanych z figurą Murzyna w kulturze polskiej. Te tak różne dzieła łączy jednak perspektywa rozważań nad Obcym/Innym, ksenofobią i konstrukcją polskiej tożsamości konstytuowanej wobec odmienności. Dlatego też twórczość Liskowackiego zaprezentowana została jako pisarstwo postkolonialne – dokonujące estetyzacji kluczowej problematyki krytycznego namysłu nad relacjami kolonialnymi, w szerokim sensie tego pojęcia.

### Słowa kluczowe

Artur Daniel Liskowacki, współczesna literatura polska, postkolonializm

---

\* Kontakt z autorem: [akalin@ajp.edu.pl](mailto:akalin@ajp.edu.pl); ORCID: 0000-0002-1279-582X.

Ta – w pierwszej części tytułu artykułu – ryzykowna, bo niezbyt poprawna, jeśli chodzi o zgodność rodzaju gramatycznego, kontaminacja języków oddaje, jak sędzę, napięcie istniejące w prozie Artura Daniela Liskowackiego: zamysł pisarski obejmujący tak różnorodne, a zarazem w pewnym sensie tożsame terytoria postkolonialnej refleksji. Tytułowy zgrzyt językowo-gramatyczny może też oddawać pozorne, jak sędzę, niedopasowanie tych różnych kontekstów postkolonialnych. To dwa zakresy myślenia o kolonialnych polskich zależnościach. Pierwszy dotyczy problematyki oswojenia poniemieckości miasta znajdującego się na terenach nazwanych po wojnie Ziemią Odzyskanymi i manifestował się w twórczości Liskowackiego kilkoma książkami, z których najbardziej rozpoznawalna stała się powieść *Eine kleine* (wyd. 2000)<sup>1</sup>. Drugi zakres związany jest również z kwestią obcości, ale wpisującej się w stary, bo przynajmniej jeszcze przedwojenny problem egzotyzyacji Innego/Obcego – reprezentuje go narracja powieściowa *Murzynek B.* (wyd. 2011), która wydaje mi się śmiałą kontynuacją wcześniejszych rozważań o zmaganiach z odmiennością kulturową ziem poniemieckich. Problematyka „niemiecka” ze względu na jej rozległość w twórczości Liskowackiego zasługuje na osobny szkic, ale była też już wielokrotnie omawiana, stąd z braku miejsca skróto-tylko chciałbym zarysować ogólną problematykę tych narracji „poniemieckich” jako istotnego składnika tego rozumienia postkolonialności, który tutaj przedstawiam. Bardziej analitycznie przyjrę się natomiast kwestii egzotyzyzmu w *Murzynku B.*

### Kolonialne i postkolonialne odzyskiwanie miasta

W ogólnopolskim odbiorze czytelniczym Liskowacki zaistniał właściwie tylko książką *Eine kleine* wpisywaną zwykle w odnowiony nurt małopolszczyznian – odnowiony, bo prezentujący od początku lat 90. (a właściwie od gdańskiego *Weisera Dawidka* Pawła Huellego z 1987 roku) nową wersję literatury „małych ojczyzn”. Od drugiej połowy lat 80. w polskiej kulturze, w realiach słabnącej cenzury i przyzwolenia na odkrywanie „białych plam” historii, miało miejsce ujawnianie długo pomijanych wydarzeń dziejowych, dawnej innokulturowości (np. żydowskiej) i różnorodności kulturowej miejsc, co najogólniej oznaczało zwrot, także literacki, w stronę lokalności i regionalizmu. W realiach zachodniopomorskich oznaczało to np. przesunięcie akcentu z mitu piastowskiego na lokalną dynastię Gryfitów czy ukazywanie dawnych pomorskich Słowian jako niekoniecznie odwiecznych Polaków, a także wydobywanie z cenzuralnej niepamięci takich „epizodów” historii, wcześniej skutecznie

---

<sup>1</sup> Oprócz *Eine kleine* to przede wszystkim zbiory esejów i opowiadań: *Ulice Szczecina* (Szczecin: Wydawnictwo Promocyjne „Albatros”, 1995; wyd. 2 rozszerzone – Szczecin: Wydawnictwo Forma, 2016), *Cukiernica Pani Kirsch* (Szczecin: Wydawnictwo Promocyjne „Albatros”, 1998) oraz *Pożegnanie miasta i inne szkice z pamięci* (Szczecin: Wydawnictwo 13 Muz, 2002).

przemilczanych, jak wieloletnia obecność kultury niemieckiej na tych ziemiach. Dla terytoriów przyłączonych do Polski po wojnie oznaczało to przede wszystkim zanegowanie większości składowych bardzo rozbudowanego mitu polityczno-kulturowego Ziem Odzyskanych (ideologii „odzyskania”), obowiązującego przez cały okres Polski Ludowej<sup>2</sup>. Po roku 1989 ukształtował się pewien konsensus w traktowaniu tego mitu jako fałszującego i totalizującego konstruktu ideologicznego dotyczącego całości nowych ziem polskich po 1945 roku, które ów mit kulturowo kolonizował. Stanowił on również zaplecze ideowe i uzasadnienie dla działań o typowo kolonialnym charakterze: czystek etnicznych, którymi były wypędzenia i wysiedlenia Niemców oraz wpisywanych odgórnie w tę kategoryzację etniczną Serbołużyczan, Słowińców, Kaszubów, Mazurów czy Ślązaków. Pozostała na miejscu tubylczą ludność ziem poniemieckich, zgodnie z klasycznymi kolonialnymi wzorcami, poddawano w imię idei „odzyskania” brutalnej „repolonizacji” lub po prostu zamykano w obozach oraz wykorzystywano jako niewolniczą siłę roboczą. Krach ideowy tego mitu oznaczał zarazem kompromitację idei nacjonalistycznej: odgórnie lansowanej wizji polskości (ojczyzny ideologicznej) wykluczającej podmiotowość ojczyzn prywatnych, także tych utraconych – wówczas w pełni do głosu dochodzą kontrmityczne wobec mitu Ziem Odzyskanych i zwykle rodzinne, prywatne narracje o Kresach Wschodnich (przesiedleńcze). Ideologia Ziem Odzyskanych została odrzucona po 1989 roku także ze względów pragmatycznych – nieprzystawalności do rzeczywistości powojennej, niekompatybilności z postulatem wypełniania „białych plam” niemieckiej (i nie tylko) historii tych terytoriów, szkodliwości w podjętym dialogu polsko-niemieckim itd. Po przełomie ustrojowym i potwierdzeniu polskiej granicy zachodniej przez zjednoczone Niemcy polityczno-kulturowa idea udowadniająca odwieczną polskość nowych powojennych ziem uległa radykalnej dewaluacji i dezaktualizacji. Od dawna nie spełniała ona też już takiej roli – zarówno na użytek wewnętrzny (osadnictwa), jak i zewnętrzny (propagandy zagranicznej) – jak w pierwszych latach powojennych, gdy międzynarodowy status nowej polskiej granicy zachodniej był niepewny (nie wynikał bowiem z ustaleń konferencji w Poczdamie), szczególnie w sytuacji, gdy oczekiwano III wojny światowej, a jedynym gwarantem polskich nabytków terytorialnych okazał się ZSRR. Ta niepewność długo, bo do lat 50., dotyczyła szczególnie Szczecina, leżącego na lewym brzegu Odry, a więc w praktyce niewpisującego się w propagandowe hasła odwiecznej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

---

<sup>2</sup> Zjawiska te w kontekście Szczecina (i ogólniej – w województwie zachodniopomorskim) opisuje najpełniej, będąc zarazem świadectwem i podsumowaniem tych przemian, monografia niemieckiego historyka: Jan Musekamp, *Między Stettinem a Szczecinem. Metamorfozy miasta od 1945 do 2005*, tłum. Jacek Dąbrowski (Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2015). Szerzej o charakterze mitu Ziem Odzyskanych piszę w pierwszej części książki: Arkadiusz Kalin, *Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej* (Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo AJP, 2019).

Mitologia „odzyskania” przeszła wraz z przełomem ustrojowym do lamusa idei etnożsamościowych, ustępując wówczas koncepcji pogranicza i wizji wielokulturowości polifonicznej lub chociaż diachronicznej, palimpsestowej (czyli następstwa i nakładania się kolejnych porządków i wpływów etniczno-kulturowych na tych ziemiach)<sup>3</sup>, co cechowało ogólnie nową odsłonę literatury małych ojczyzn, w skali całego kraju (to m.in. utwory Pawła Huellego, Stefana Chwina, Jerzego Pilcha, Olgi Tokarczuk czy Andrzeja Stasiuka, by wymienić tylko najbardziej rozpoznawalnych pisarzy).

Szczeciński autor został wpisany w bardzo różnorodną poetykę i tematykę literacką nurtu zainteresowanego odkrywaniem zacieranych wcześniej korzeni tożsamości miejsca, z czym zresztą on sam nie do końca się zgadzał, krytykując idealizujący charakter tej literatury<sup>4</sup>. Wynikało to z uproszczonego wizerunku tego typu literatury, która często (również w odbiorze czytelnicznym) tworzyła nową, idylliczną i nostalgiczną wizję raju utraconego: Kresów Wschodnich lub minionej harmonijnej wielokulturowości (wieloetniczności) miejsca, utraconej w wyniku wojny i komunistycznych porządków<sup>5</sup>. Krótko mówiąc: literatura małych ojczyzn/obczyzn fundowała nową utopię – wyrażaną często jako idea wielokulturowego pogranicza. Nie wdając się w referowanie różnych rozpoznań, także krytycznych wobec idealizowanych wizji ojczyzn prywatnych w tym nurcie literackim, chciałbym zwrócić uwagę na specyficzny charakter znacznej jego części. Choć szybko literatura małych ojczyzn rozprzerzeniła się na cały kraj, również jako moda literacka, i udatnie jest kontynuowana w wielu utworach najnowszych, to w awangardzie tego nurtu była jednak twórczość autorów, którzy zetknęli się w największym stopniu z fałszem regionalnej tożsamości kulturowej, a więc pochodzących z terenów poddawanych indoktrynacji powojennego „odzyskania”. Zygmunt Ziątek zauważył niegdyś, że cały ten nurt literacki (nie tylko dotyczący ziem przyłączonych

<sup>3</sup> Figura palimpsestu stała się jedną z popularnych metafor opisujących współczesny nurt małych ojczyzn, w przypadku prozy Liskowackiego odwoływała się do niej krakowska badaczka w kontekście relacji pamięci kulturowej i miejsca [Elżbieta Rybicka, „Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki”, *Teksty Drugie* 5 (2011): 201–211].

<sup>4</sup> Również w jednej z najnowszych wypowiedzi Liskowacki podtrzymuje to stanowisko: „Mój główny zarzut dotyczył łatwości intelektualnej tej literatury. Ja nigdy nie opowiadałem historii, w której Żyd, Polak i Niemiec mieszkają na jednym podwórku i bardzo się kochają, a potem wybucha wojna i stają się wrogami. Po pierwsze, rzadko tak bywało, na ogół: Żydzi bawili się osobno, Niemcy osobno, Polacy osobno. Po drugie, Szczecin to jest w ogóle inna historia. Tu byli po prostu Niemcy, a koniec wojny oznaczał koniec świata, który należy zupełnie inaczej opisywać” (Artur Daniel Liskowacki, „«Ziemie Odzyskane», ziemie nieheroiczne”, rozm. Piotr Oleksy, *Krytyka Polityczna*, 3.04.2021, dostęp 10.07.2021, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/piotr-oleksy-artur-d-liskowacki-szczecin-ziemie-odzyskane-ziemienieheroiczne-wywiad/>).

<sup>5</sup> Przemysław Czapliński, „Mapa, córka nostalgii”, w: tegoż, *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001), 105–128. W tej książce badacz zamieścił również szkic poświęcony *Eine, kleine* Liskowackiego pod wiele mówiącym tytułem *Odzyskiwanie Miasta*.

do Polski) cechuje raczej postawa przybysza aniżeli tubylca, zasadniej byłoby więc mówić – co badacz zapożycza od Andrzeja Stasiuka – o literaturze „małych obczyzn” niż „małych ojczyzn”<sup>6</sup>. Myślę, że można sprowadzić tę antynomię – szczególnie w przypadku literackich opisów małych ojczyzn poniemieckich – do postaci „małych ojczyzn/obczyzn”, albowiem, jak sądzę, zapis taki dobrze oddaje wieloznaczność i paradoksalność tożsamościową tej literatury, złożoność procesów akulturacji zarówno w perspektywie diachronicznej, jak i synchronicznej: jednoczesny dystans do ideologicznego mitu Ziemi Odzyskanych, który kulturowo kolonizował nowe polskie ziemie, i wypracowywanie swojskości, często poprzez sięganie do etnicznie nieswojej tradycji kulturowej z przeszłości; odrzucenie propagandowej odwiecznej tubylczości przez przyjęcie optyki historycznej zmienności, przypadkowości losów i niestałej przynależności do ziemi. Oznaczało to rozpoznanie kulturowej obcości miejsca urodzenia mimo działań propagandy „repolonizacyjnej”, a kiedy indziej (głównie w starszym pokoleniu pisarzy) trudne zakorzenianie się w „poniemieckości” przy poczuciu wykorzenienia z rodzinnych małych ojczyzn, często kresowych; próby łączenia arcy-polskiej kresowości z dziedzictwem niemieckim<sup>7</sup>. Krótko mówiąc – jest to wariant literatury postkolonialnej, postkolonialnej w tym sensie, że zdającej sobie sprawę z kolonialnych aspektów mitologii „odzyskania”. Specyfika podejmowanej problematyki i związek z poniemieckim terytorium wyróżnia tę twórczość z ogółu postkolonialnej (postzależnościowej) literatury uwarunkowanej kulturą i polityką dziesięcioleci Polski Ludowej.

Niezwykle ważnym komponentem nowej literatury kształtującego się pogranicza stała się zmiana w postrzeganiu Niemców i niemieckiej zastanej kultury materialnej<sup>8</sup>. „Temat niemiecki” okazał się również znakiem firmowym twórczości Artura Daniela Liskowackiego, choć przecież dzieła poświęcone tej problematyce stanowią tylko część bogatego dorobku tego pisarza. Wraz z literaturą małych ojczyzn temat niemiecki objawił się w nowej odsłonie – następowało odkrywanie kulturowej przeszłości niemieckiej, literatura ta cechowała

---

<sup>6</sup> Zob. Zygmunt Ziątek, „Odkrywanie »małych obczyzn« (młodsza proza lat dziewięćdziesiątych w poszukiwaniu nowej formuły »literatury miejsca«)”, *Przegląd Humanistyczny* 4 (2002): 87–97.

<sup>7</sup> Przegląd literatury lat 90., dotyczącej terytoriów określanych wcześniej jako Ziemia Odzyskana, i jej głównych wątków prezentuje Irina Adelgejm, „«Tak oto urodziłem się w Gdańsku»... («Odzyskanie» Ziemi Odzyskanych w młodej polskiej prozie lat 90. XX wieku)”, *Napis* 19 (2013): 325–346.

<sup>8</sup> Wielowątkowe podsumowanie tematu niemieckiego w polskiej literaturze powojennej prezentują szkice: Przemysław Czaplinski, „Kompleks niemiecki w literaturze polskiej”, w: *Polacy–Niemcy. Literatura i pamięć*, red. Jerzy Fiećko, Jerzy Kałużny, Sławomir Piontek (Poznań: WSJO, 2010), 83–128; Leszek Szaruga, „Obraz Niemca w najnowszej literaturze polskiej”, w: *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. Anna Wolff-Powęska, Dieter Bingen (Poznań: Instytut Zachodni, 2004), 556–571. W kontekście ziem poniemieckich (w Lubuskiem) przemiany literackiego obrazu Niemca przedstawiła Małgorzata Mikołajczak, „Do czego literaturze regionalnej potrzebny jest Niemiec? (na przykładzie twórczości lubuskiej)”, *Teksty Drugie* 3 (2016): 251–272.

się empatią i zrywała z heterostereotypem okrutnego Niemca-najeźdźcy prezentowanego przez dziesięciolecia powojenne poprzez stały zestaw klisz historyczno-kulturowych, obojętnie czy dotyczyły średniowiecza, czasów Bismarcka, Hitlera bądź Adenauera. W najnowszej literaturze wyartykułowano niemożliwe wcześniej do wyrażenia w ten sposób zagadnienia wysiedleń Niemców (również jako cywilnych ofiar wojny), ponemieckiej przestrzeni oraz wypieranego w PRL-u niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Okazało się, że strata ziem rodzinnych dotyczy nie tylko przesiedlanych z Kresów Wschodnich Polaków, lecz także kresowiaków niemieckich – ideologia „odzyskania” wykluczała bowiem wcześniej jakąkolwiek utratę niemiecką. „Prapolskie” Ziemie Odzyskane okazywały się ziemią ponemieckimi, które były zarazem ojczyzną wysiedleńców (tęskniących za niemieckimi kresami – *Deutsche Ostmarken*) i jednocześnie stały się ojczyzną przesiedleńców (w tym tych tęskniących za polskimi Kresami)<sup>9</sup>. Liskowacki w swych książkach, podobnie jak inni pisarze z Mazur, Śląska czy z Gdańska, rekonstruował pamięć kulturową miasta i jej nawarstwienia – poprzez opis miejsc (*Ulice Szczecina*) bądź rzeczy (*Cukiernica pani Kirsch*), w *Eine kleine* natomiast oddawał narracyjny głos samym Niemcom, którzy jeszcze długo po wojnie – w związku z niejasnym statusem granicznym miasta – zamieszkiwali Szczecin. Poetykę, która umożliwia taką współodczuwającą postawę, Edward Balcerzan nazwał niegdyś apokryfami niemieckimi, czyli narracjami prowadzonymi z punktu widzenia niemieckich bohaterów<sup>10</sup> (były to np. *Eroica* i *Trzecie królestwo* Andrzeja Kuśniewicza czy *Ogród pana Nietschke* Kornela Filipowicza lub *Początek* Andrzeja Szczypiorskiego). W nowszej odsłonie, małych ojczyzn/obczyzn, to poza *Eine kleine* choćby słynny *Hanemann* Stefana Chwina bądź powieść *Grünberg* zielonogórskiego pisarza Krzysztofa Fedorowicza. W tego typu poetyce, szczególnie w jej nowych realizacjach, Niemiec przestawał być groźnym Obcym, stawał się raczej intrygującym Innym z minionej, ale nadal widomej kultury miejsca, przez pozostałą po nim architekturę czy przedmioty, a może nawet oswojonym kulturowym przodkiem, którego świat się jednak – zwykle gwałtownie – skończył.

Zestawiając powojenne kolonialne „odzyskiwanie” terytorium z postkolonialnym odzyskiwaniem pamięci kulturowej „małych ojczyzn/obczyzn”, zaryzykuję skrótową analogię tych praktyk do pisarskich sytuacji ojca – Ryszarda Liskowackiego i syna – Artura Daniela Liskowackiego. Ryszard Liskowacki, również znany szczeciński pisarz, przedstawiał sytuację

<sup>9</sup> Pomijam tu kwestię wpływu i znaczenia dla literatury polskiej wcześniejszej niemieckiej literatury mało-ojczyźnianej, tzw. krytycznej *Heimatliteratur*, sygnowanej nazwiskami m.in. Günтера Grassa, Siegfrieda Lenza, Horsta Bienka czy Christy Wolf. Niebagatelny wpływ na tę przemianę postrzegania Niemców miały też oczywiście zintensyfikowane kontakty pomiędzy obiema nacjaми, możliwe dzięki otwarciu granic, w tym spotkania polskich przesiedleńców z niemieckimi „wypędzonymi”, co pozwalało uzmysłowić sobie analogię egzystencjalnych losów.

<sup>10</sup> Zob. Edward Balcerzan, „Przygoda trzecia: apokryfy niemieckie”, w: tegoż, *Przygody człowieka książkowego (ogólne i szczególne)* (Warszawa: PEN, 1990), 32–50.

kolonialną – zawłaszczenia terytorium (opowieści wojenne) i jego dziedzictwa kulturowego, czyli po prostu polonizacji poniemieckiego. Nie zawsze była to opowieść heroiczno-pateetyczna wpisująca się w propagandową ideę „odzyskania” – nawet jednak gdy dotyczyła heroizmu prywatno-egzystencjalnego: żołnierskiego, pionierskiego, to nie przekraczała kolonialnych ram mitu Ziem Odzyskanych, prowadzona była w wewnętrznych ramach tej ideologii. Syn – Artur Daniel Liskowacki, ceniący zresztą ten opisany przez ojca-pisarza „mały” heroizm walk nadodrzańskich czy zagospodarowywania miasta, patrzy na to już z perspektywy postkolonialnej – kulturowych konsekwencji wojennego przejścia obcych ziem<sup>11</sup>. Szeroko rozumiana odmienność – niemieckość (poniemieckość) – miesza się tu z poczuciem „umojenia” terytorium, zakorzenienia w mieście: poniemieckość stała się już częścią polskości, specyfiką krajobrazu kulturowego różnicującego terytorium Polski, jak to sugestywnie opisała niedawno Karolina Kuszyk w reportersko-eseistycznej książce *Poniemieckie*<sup>12</sup>. Liskowacki opisywał, także w późniejszych tekstach, odzyskiwaną pamięć miejsca i ludzi – wydobywaną spod nawarstwień kolonialnej mitologii Ziem Odzyskanych, która m.in. skutecznie narzuciła wyobrażenie ziem zdobywczych nieponiemieckiej części Polski, często nadal – jak się zdaje – żyjącej powojennym wyobrażeniem bardziej lub mniej korzystnego rachunku straty polskich Kresów Wschodnich i odzyskania odwiecznie polskich ziem zachodnich, które zaludnić mieli niemal wyłącznie kresowiaci. Poplątana tożsamość małych ojczyzn/obczyzn zachodnich jest z perspektywy centralnej słabo rozumiała, ewentualnie odzwierciedla się po części w sporach wobec „pożydowskiego” – dziedzictwa i losów polskich Żydów, gdzie jednak rola Niemców jako okupantów-oprawców jest jasno zdefiniowana. Już w tym wymiarze szczecińskiego pisarza można określić mianem postkolonialnego – w znaczeniu krytycznej i empatycznej refleksji nad Obcym, którym po wojnie stali się Niemcy, nie tylko fizycznie, lecz także w wymiarze kulturowym usunięci z przestrzeni symbolicznego imaginarium Ziem Odzyskanych, m.in. z „odwiecznie polskiego” Szczecina.

#### *Murzynek B.* – postkolonialna uniwersalizacja egzotyizmu

Kontynuacją tych refleksji nad małą ojczyzną/obczyzną stała się, jak sądzę, książka *Murzynek B.*, w której nieobecnych już przecież długo na ziemiach poniemieckich Obcych-Niemców zastępowała bardziej uniwersalna figura egzotyizacji symbolizująca kłopoty z polskością

<sup>11</sup> Swoj stosunek do pisarstwa ojca oraz do ideologicznego zaplecza mitu „odzyskania” ziem poniemieckich pisarz przedstawia w książkowym zbiorze rozmów: Jerzy Borowczyk, Michał Larek, *Przywracanie, wracanie. Rozmowy szczecińskie z Arturem Danielem Liskowackim* (Warszawa Szczecin: Scholar-Zaułek Wydawniczy Pomyłka, 2014).

<sup>12</sup> Karolina Kuszyk, *Poniemieckie* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2019).

definiowaną w relacji do Obcego/Innego. W tej powieści pisarz przedstawił problem poszukiwania swojej tożsamości przez tytułowego bohatera, który jako potomek afrykańskiego ojca i polskiej matki urodził się i wychował w Szczecinie. Polski stosunek do obcości – „murzyńskość” – sygnalizuje aluzyjne odwołanie do Tuwimowskiego utworu dla dzieci *Murzynek Bambo* w tytule, jak też przytoczenie kolejnych dwuwersów z tego wiersza jako mott otwierających rozdziały powieści, a także nawiązania do niego w tekście. Choć ciemnoskóry bohater, ściśle rzecz biorąc, jest Mulatem, nie ma to znaczenia w jego stereotypizującym odbiorze społecznym, zdefiniowanym m.in. przez ten popularny wierszyk. Pozostaje on w zasadzie bezimienny, występuje w tekście jedynie jako B., albowiem i tak górę w definiowaniu jego tożsamości biorą utrwalone społecznie i kulturowo wizje odmienności („murzyńskość”). Powieść Liskowackiego powstała już po pierwszej fali postkolonialnych dyskusji na temat egzotyzyacji (orientalizacji – wg nomenklatury Edwarda W. Saida) w polskiej kulturze, w których wiersz Tuwima stał się ważnym punktem odniesienia. Postkolonializm jako teoretyczna refleksja narodził się na bazie różnorodnych zjawisk dekolonizacyjnych, nie tylko politycznych i gospodarczych, lecz także głównie kulturowych. Dotyczył przede wszystkim procesów emancypacyjnych zamorskich kolonii byłych imperiów, ale też tworzenia w kulturze imperialnej uzasadnień dla praktyk kolonialnych, np. poetyki egzotyzyacji, wizerunku obcości, legitymizacji cywilizacyjnej misji itp. W tym duchu analizowano egzotyzyacje w polskiej kulturze, propagowane również przez literaturę, np. w powieści *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza, opisywano wizerunki „murzyńskość”, literaturę podróżniczą, reporterską itd.<sup>13</sup> I choć rozważania te toczyły się raczej w kręgu specjalistycznym, to jednak nie umknęły uwadze szczecińskiego pisarza, który odważnie podjął tę problematykę w formie literackiej. W pewnym sensie Liskowacki wyprzedził też drugą falę dyskusji na ten temat, zaistniałą w znacznie szerszym już obiegu społecznym – m.in. na fali polskich reakcji na ruch Black Lives Matter (ale także w związku z antyimigranckimi ekscesami i rządową antyuchodźczą propagandą strachu w latach 2015 i 2021), gdzie argument krzywdzącej stereotypizacji za sprawą *Murzynka Bambo* również powrócił, prowokując do emocjonalnych reakcji i skrajnych stanowisk<sup>14</sup>. W tym kontekście książka Liskowackiego jawi się jako ostentacyjnie postkolonialna – nie tylko ujawniająca lub przypominająca złoża ksenofobicznych stereotypów, lecz także je przejawiająca, jawnie prowokująca, momentami dezynwolturą stylistyczną. Liskowacki w intrygujący i narracyjny brawurowy sposób podejmuje różnego rodzaju nawiązania do kolonialnych kontekstów,

<sup>13</sup> Przykładem tego typu analiz oraz podsumowaniem postkolonialnej refleksji nad egzotyzyacją jest monografia: Dorota Wojda, *Polska Szeherazada. Swoje i obce z perspektywy postkolonialnej* (Kraków: Wydawnictwo UJ, 2015).

<sup>14</sup> O aktualności powieści Liskowackiego świadczy adaptacja sceniczna utworu w Teatrze Współczesnym w Szczecinie *Mbambo* (premiera: czerwiec 2021).



zarówno współczesnych, jak i do polskich przedwojennych marzeń o zamorskich koloniach i powojennej monoetnicznej polskości egzotyzującej (orientalizującej) tego typu odmienność, tworząc przy tym coś w rodzaju dygresyjnej narracji encyklopedycznej katalogującej reakcje polskiej kultury na afrykańską egzotykę od czasów staropolskich. Liskowacki śmiało sięga do zaszłości leksykalnych, żargonu dziennikarskiego, języka oficjalnego i najbardziej potocznego, pełnego wulgaryzmów. Ta rzeczywistość języka w wielu miejscach przytłacza narrację, kiedy indziej staje się jej motorem, na pewno zaś pełni funkcję demaskującą, którą w krytyce postkolonialnej określa się mianem subwersji. Tym samym kulturowe zaplecze rozważań o obcości, obok wspomnień bohatera dotyczących reakcji na jego odmienność, zastępują w dużej mierze w tej dygresyjnej i powikłanej narracyjnie powieści wątlą akcję. Co istotne, jedną z figur narratora stanowi jego wcielenie się w postać griota – afrykańskiego poety-pieśniarza rodem z kultury oralnej, analogicznie jak w przypadku „apokryfu niemieckiego” *Eine kleine*.

Historia tytułowego bohatera, niemal równolatka wolnej Polski (urodzonego w 1990 roku), rozgrywa się w łatwo rozpoznawalnej scenerii Szczecina początku XXI wieku i choć nazwa miasta nie pada, to temu topograficznemu rozpoznaniu sprzyja choćby etykieta pisarza szczecińskiego (regionalnego), która przylgnęła do Liskowackiego. PRL-owska przeszłość miasta i mitu „odzyskania” miesza się z przemianami kulturowymi po 1989 roku, od czasu do czasu otrzymujemy również echa żydowskich (dzielnica Niebuszewo jako „Lejbuszewo”) i niemieckich historii miejscowych. Pojawia się tu również kwestia powikłanych korzeni tożsamościowych bohatera – szczególnie od momentu, gdy bohater dojdzie do wniosku, że odnaleziony na rodzinnej fotografii dziadek ze strony matki był Żydem, dlatego sam się określi jako „Mużyd”<sup>15</sup>. W związku z tym wszechobecnym nawiązaniom do stereotypów, zachowań językowych, historycznych informacji odwołujących do „murzyńskości” towarzyszą coraz bardziej rozbudowane aluzje do podobnie traktowanej „żydowskości”, które staną się kolejną warstwą przywołań rasistowskich, ksenofobicznych czy choćby egzotyzujących obecnych w polskiej kulturze<sup>16</sup>. Punkt ciężkości narracji przenosi się wówczas ze współczesnego pomorskiego krańca Polski w przeszłość – na powojenne wschodnie rubieże, do miasteczka, gdzie w czasie wojny dochodzi do pogromu żydowskich mieszkańców. Udaje się tam też bohater tropiący skrywaną przeszłość rodzinną, co staje się zarazem śledztwem w sprawie polskości i obcości jako takich. „Mużyd” w powieści Liskowackiego jest więc figurą uniwersalizującą doświadczenie ksenofobii – ktoś bardziej może być odmienny niż mający afrykańskie korzenie

<sup>15</sup> „Ja nie jestem zwyczajny Mulat. Ja jestem kundel do potęgi. Ja jestem Murzyn i Żyd w jednym. Jestem Mużyd. Jestem Mużydek” [Artur Daniel Liskowacki, *Murzynek B.* (Warszawa: W.A.B., 2011), 249].

<sup>16</sup> To choćby obszerne omówienie kwestii przedwojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej, w której działaniach narrator odkrywa motywacje antysemitki (tamże, 259–262).

ciemnoskóry bohater, w dodatku obdarzony po kądzieli żydowskim pochodzeniem? Jednakże odczytywanie *Murzynka B.* tylko jako historii nietolerancji wobec nienormatywnych (niepolskich) mniejszości w realiach początku XXI wieku byłoby zbyt upraszczającą interpretacją tej niejednoznacznej powieści. Nieprzypadkowo autor przywołuje pierwszy film dźwiękowy *Śpiewak jazzbandu* (*The Jazz Singer*, 1927) w kontekście żydowskiej emigracji do Ameryki<sup>17</sup>. Film ten przedstawia historię młodego żydowskiego kantora, który marzy o tym, by stać się śpiewakiem jazzowym. W związku z tym zmuszony jest on do porzucenia rodzinnego środowiska ortodoksyjnych Żydów, na scenie muzycznej wciela się w ciemnoskórego wykonawcę poprzez makijaż sceniczny polegający na poczernieniu twarzy, co wówczas stanowiło w Stanach Zjednoczonych element popularnych występów muzyczno-teatralnych (tzw. *blackface*). To zjawisko kulturowe dziś w Ameryce powszechnie odczytywane jest jako przejaw rasizmu i karykaturalnego przedstawiania czarnoskórej mniejszości (niedawno z takiego wybryku młodzieńczego musiał się tłumaczyć premier Kanady), jednakże w przypadku *Śpiewaka jazzbandu* dyskusje na temat znaczenia tej metamorfozy scenicznej bohatera trwają do dziś. Wszakże jest ona przejawem emancypacji bohatera, potomka imigrantów, który wychodzi z religijnie i kulturowo ograniczonego kręgu ortodoksyjnego żydostwa, by stać się gwiazdą Broadwayu, tym samym współtworzy nową tożsamość amerykańskich Żydów, jednocześnie przy tym kultywując tradycję muzyki afroamerykańskiej. W związku z tym film można postrzegać jako wyraz problematyki imigranckiej asymilacji i tworzenia się nowej kulturowej tożsamości na bazie etnicznej hybrydyzacji aniżeli jako przejaw rasizmu<sup>18</sup>.

Podobnie dość ryzykowne w swej tendencyjności nałożenie wątków współczesnej ciemnoskórej i dawnej żydowskiej ofiary polskiej ksenofobii okazuje się w powieści Liskowackiego tylko złudzeniem bohatera hiperbolizującego własne doświadczenia, wynikłym z nadinterpretacji przedwojennego zdjęcia, na którym dziadek pozuje w towarzystwie żydowskich kolegów. Skrywana rodzinna tajemnica objawia się w sposób okrutnie przewrotny – w istocie dziadek w czasie wojny brał udział w pogromach jako prześladowca, pomocnik Niemców w zagładzie Żydów z miasteczka, po wojnie zaś przeprowadza się ze wschodnich krańców Polski na zachodnie, by uciec przed prześladowcą go pamięcią tych wydarzeń (ostatecznie emigruje do Szwecji, co też sugerowało jego żydowskie pochodzenie w związku z wyjazdami po antysemitycznej kampanii w 1968 roku). Autor unika w ten sposób łatwej jednoznaczności wymowy utworu, zgodnie zresztą z deklaracją widniejącą na okładce powieści:

---

<sup>17</sup> Tamże, 270.

<sup>18</sup> Corin Willis, „Meaning and Value in »The Jazz Singer«”, w: *Style And Meaning. Studies In The Detailed Analysis Of Film*, red. John Gibbs, Douglas Pye (Manchester: Manchester University Press, 2005), 127–140.

Nie chciałbym, żeby w tej powieści wszystko było czarno na białym. Zresztą białe na czarnym też nie. A i tak – jak zawsze – okaże się pewnie, że jest białe na czerwonym. Albo odwrotnie<sup>19</sup>.

Wolta fabularna, podważająca przekonanie bohatera o niejako dziedzicznym charakterze jego społecznej obcości, nie dezawuuje jednakże samej figury „Mużyda”. Ramą narracyjną autor uczynił ucieczkę tytułowego bohatera – nie do końca wiadomo przed kim: pozornie przed grupą rasistów, ale jest to przede wszystkim obraz ofiary szukającej schronienia przed przemocą, podobnie jak w przypadku Żydów starających się uciec przed pogromem. Ale to było także doświadczenie Niemców uciekających przed nadciągającą Armią Czerwoną i ukrywających się przed gwałtami, rabunkiem i brutalnymi wysiedleniami. „Mużyda” można też postrzegać jeszcze inaczej, jako wariację na temat *mischlinga* – mieszańca, kundla, których w wyniku powikłanych historii rodzinnych nigdy w żadnym narodzie nie brakowało i którzy często byli piętnowani za swe „nieczyste” pochodzenie etniczne lub rasowe (czego dobitnym przykładem stały się ustawy norymberskie). *Murzynek B.* to zatem powieść postkolonialna w szerokim znaczeniu tego określenia, opisuje bowiem doświadczenie różnokulturowego Obcego/Innego – odmienca zagrażającego wyimaginowanej rdzennej oraz czystej etnicznie i kulturowo tożsamości („polskości”). Do mitologii „odzyskania” i rugowania przez nią śladów niemieckiej kultury Liskowacki nie odwołuje się wprost (choć pojawia się motyw powojennych polskich migracji i wysiedleń Niemców). Tematyka podjęta w *Murzynku B.* to jednak logiczna konsekwencja wcześniejszych postkolonialnych poszukiwań autora obracających się w kręgu problematyki poniemieckości.

#### „Mużyd” a Ziemie Odzyskane

Takie zestawienie – idei Ziem Odzyskanych i kwestii egzotycznego dla ogółu Polaków odmienca o afrykańskich korzeniach – mogłoby się zresztą wydawać trudne do wyobrażenia w ramach jednej narracji powieściowej, gdyby nie to, że zaistniało już znacznie wcześniej. Takiej próby, odwołującej się do zaskakującego afrykańskiego kontekstu, podjął się w lubuskiej literaturze ceniony lokalnie gorzowski pisarz, Zdzisław Morawski, w nieukończony powieści *Kłątwa na stacji Krzyż*, która – być może – miała szansę stać się okazją do ujawnienia kolonialnego charakteru mitu „odzyskania”<sup>20</sup>. Powieść Morawskiego to postosadnicza narracja rozrachunkowa publikowana już w okresie zmiany paradygmatu kulturowego (koniec lat 80.), podejmująca wprost kwestię fałszu mitologii osadniczej i przemian polityczno-społecznych

<sup>19</sup> Liskowacki, *Murzynek B.*

<sup>20</sup> Powieść drukowana była w odcinkach w latach 1988–1989 na łamach tygodnika „Ziemia Gorzowska”.

na przyłączonych ziemiach. Jednocześnie problematyka ta została umieszczona w zaskakującym kontekście walki z kolonializmem nieobecnego już w Polsce (tylko wspomnianego) czarnoskórego bohatera-poety w Afryce. To jednak projekt powieściowy niedokończony, trudny w związku z tym interpretacyjnie do oceny. Podjęty on został wszelako ponad dwie dekady później przez szczecińskiego autora.

Liskowacki przenosi typową postkolonialną refleksję o egzotyzacji – relacji pomiędzy białymi kolonizatorami a podbijaną tubylczą ludnością w zamorskich terytoriach – na grunt polski, dotyczący kwestii wewnętrznych. Kolonialna relacja w tej odsłonie dotyczyła dominacji i wykluczenia innych grup etnicznych niż polska na terenach uznanych za przynależne narodowi polskiemu. Ten punkt widzenia nie jest obcy badaniom postkolonialnym: tak było przed II wojną światową przede wszystkim w przypadku Kresów Wschodnich (represje i polityka polonizacji wobec Ukraińców i Białorusinów) oraz endeckiej idei marginalizacji, działań wykluczających i wymuszonej emigracji w stosunku do Żydów. Po II wojnie światowej za odwiecznie i rdzennie polskie uznano zdobycze wschodnie terytoria niemieckie, które nazwano Ziemią Odzyskaną, co zresztą stanowiło konsekwencję tzw. myśli zachodniej przedwojennej Narodowej Demokracji. W związku z tym te nowe ziemie podlegały kulturowej, społecznej i gospodarczej kolonizacji – Niemcy zostali usunięci z „prapolskiego” terytorium, ich dziedzictwo kulturowe poddawano praktyce „polonizacji” (która oznaczała często destrukcję), grupy etniczne niewpisujące się w binarną opozycję Polak–Niemiec (głównie Mazurzy, Ślązacy, Kaszubi) zmuszono do identyfikacji narodowej i w efekcie represjonowano lub polonizowano, choć zarazem traktowano ich propagandowo jako przedstawicieli polskich autochtonów, a przesiedleńczy tygiel ludności o zróżnicowanej identyfikacji etnicznej i regionalnej poddawano nacjonalistycznej unifikacji. W tak pomyślanym projekcie kolonizacyjnym nie było miejsca dla „Mużydów”.

*Murzynek B.* to zatem opowieść postkolonialna również, a może przede wszystkim w tym sensie, że opowiada o kondycji tożsamościowej w monoetnicznym państwie, co było skutkiem wojennej Zagłady Żydów, odgórnie narzuconej zmiany granic, powojennych czystek etnicznych, ucieczek i przymusowych migracji Niemców, Ukraińców, Żydów oraz trwających jeszcze przez dziesięciolecia powojenne wyjazdów z kraju Mazurów, Kaszubów czy Ślązaków. Polska współczesna wrogość wobec odmienności, jak pokazuje twórczość Liskowackiego, to zatem spadek też po PRL-owskiej kulturze niepamięci o odmienności w jednonarodowym i jednowyznaniowym w praktyce państwie.

Gdyby traktować *Murzynka B.* literalnie – jako historię współczesnej nietolerancji wobec czarnoskórej mniejszości – to byłaby to zbyt uproszczona interpretacja. Nie chodzi tu bowiem o wąski realizm kulturowy tej opowieści, tak to odczytuję, ponieważ polska ksenofobia dotyczy nie tylko niewielkiej społeczności murzyńskiej, lecz także przejawia się też

w zachowaniach i stereotypach antyniemieckich, antycygańskich, a w ostatnich latach wymierzona jest w „nachodźcę” Araba, którym również może stać się każdy o nieco ciemniejszej karnacji, nie mówiąc o tym, że polska ksenofobia cechuje się fantomowym antysemityzmem (bo praktycznie bez Żydów, a jednocześnie „żydem” może stać się każdy):

Są eksperci, którzy rozpoznają długonosych nawet wtedy, gdy mają oni krótkie nosy. Bo mają oni nosy krótkie dla niepoznaki. Grono ekspertów jest zresztą spore. W przybliżeniu kilkadziesiąt milionów<sup>21</sup>.

„Eine kleine Murzynek B.” – ten dysonans z tytułu artykułu oddaje problem miejscowej i zarazem ogólnopolskiej pamięci kulturowej. Postkolonialne konsekwencje wojennego przejęcia ziem niemieckich trwają do dziś – świadectwem przewartościowania stosunku do nacjonalistycznej idei Ziem Odzyskanych stała się już od lat 80. XX wieku literatura „małych ojczyzn/obczyzn”. Artur Daniel Liskowacki jawi się jako jeden z najważniejszych twórców odpominających niemiecką i ponemiecką historię tych ziem, szczególnie w perspektywie mikrohistorii, egzystencjalnej indywidualności, relacji do polskości. *Murzynka B.* postrzegam zaś jako rozwinięcie tych rozważań i zarazem jako próbę wyjścia poza – mimo wszystko – hermetyczną dla wielu czytelników problematykę polsko-niemieckiego Szczecina w stronę ogólniejszej refleksji postkolonialnej.

## Bibliografia

- Adelgejm, Irina. „Tak oto urodziłem się w Gdańsku...” («Odzyskanie» Ziem Odzyskanych w młodej polskiej prozie lat 90. XX wieku). *Napis* 19 (2013): 325–346.
- Balcerzan, Edward. „Przygoda trzecia: apokryfy niemieckie”. W: tegoż, *Przygody człowieka książkowego (ogólne i szczególne)*, 32–50. Warszawa: PEN, 1990.
- Borowczyk, Jerzy, Michał Larek. *Przywracanie, wracanie. Rozmowy szczecińskie z Arturem Danielem Liskowackim*. Warszawa–Szczecin: Scholar–Zaułek Wydawniczy Pomyłka, 2014.
- Czapliński, Przemysław. „Kompleks niemiecki w literaturze polskiej”. W: *Polacy–Niemcy. Literatura i pamięć*, red. Jerzy Fiecko, Jerzy Kałużny, Sławomir Piontek, 83–128. Poznań: WSJO, 2010.
- Czapliński, Przemysław. „Mapa, córka nostalgii”. W: tegoż, *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych*, 105–128. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001.
- Kalin, Arkadiusz. *Mit Ziem Odzyskanych w literaturze. Postkolonialny przypadek Ziemi Lubuskiej*. Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo AJP, 2019.

---

<sup>21</sup> Liskowacki, *Murzynek B.*, 152.

- Kuszyk, Karolina. *Poniemieckie*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2019.
- Liskowacki, Artur Daniel. *Eine kleine*. Szczecin: Wydawnictwo 13 Muz, 2000.
- Liskowacki, Artur Daniel. *Murzynek B*. Warszawa: W.A.B., 2011.
- Liskowacki, Artur Daniel. „«Ziemie Odzyskane», ziemie nieheroiczne”. Rozm. Piotr Oleksy. *Krytyka Polityczna*, 3.04.2021. Dostęp 10.07.2021. <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/piotr-oleksy-artur-d-liskowacki-szczecin-ziemie-odzyskane-ziemienieheroiczne-wywiad/>.
- Mikołajczak, Małgorzata. „Do czego literaturze regionalnej potrzebny jest Niemiec? (na przykładzie twórczości lubuskiej)”. *Teksty Drugie* 3 (2016): 251–272.
- Musekamp, Jan. *Między Stettinem a Szczecinem. Metamorfozy miasta od 1945 do 2005*. Tłum. Jacek Dąbrowski. Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2015.
- Rybicka, Elżbieta. „Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki”. *Teksty Drugie* 5 (2011): 201–211.
- Szaruga, Leszek. „Obraz Niemca w najnowszej literaturze polskiej”. W: *Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. Anna Wolff-Powęska, Dieter Bingen, 556–571. Poznań: Instytut Zachodni, 2004.
- Willis, Corin. „Meaning and Value in »The Jazz Singer«”. W: *Style And Meaning. Studies In The Detailed Analysis Of Film*, red. John Gibbs, Douglas Pye, 127–140. Manchester: Manchester University Press, 2005.
- Wojda, Dorota. *Polska Szeherazada. Swoje i obce z perspektywy postkolonialnej*. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2015.
- Ziątek, Zygmunt. „Odkrywanie »małych obczyzn« (młodsza proza lat dziewięćdziesiątych w poszukiwaniu nowej formuły »literatury miejsca«)”. *Przegląd Humanistyczny* 4 (2002): 87–97.

## **Eine kleine Murzynek B. – Artur Daniel Liskowacki as a postcolonial writer**

### Summary

The article presents the work of the Szczecin writer, Artur Daniel Liskowacki, in a postcolonial perspective. This author became famous for his novel *Eine kleine*, but he has published several books on the issues of German cultural memory in Polish Szczecin, or more broadly – in the former German lands. A different subject is characteristic of his novel *Murzynek B.*, which describes the issues of exoticism, racial and ethnic stereotypes, especially related to the figure of a black person (Negro) in Polish culture. These so different works, however, are linked by the perspective of the reflection on the Stranger/Other, xenophobia and the construction of Polish identity constituted in the face of dissimilarity. Therefore, Liskowacki's work was presented as postcolonial writing – aestheticizing the key issue of critical reflection on colonial relations, in the broad sense of the term.

### Keywords

Artur Daniel Liskowacki, contemporary Polish literature, postcolonialism

*Translated by Arkadiusz Kalin*

### PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Arkadiusz Kalin, „Eine kleine Murzynek B. – Artur Daniel Liskowacki jako pisarz postkolonialny”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media 2* (2021), 17: 47–61. DOI: 10.18276/au.2021.2.17-04